Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Środa 1-go czerwca

№ 149

Ostatnie dni Republiki niemieckiej

Zbliżają się „Ciemne dni" Słychać już krok wojskowy junkrów - Niemcy wracają do przedwojennych czasów

Dymisja rządu Brueninga jakkolwiek nikogo nie zaskoczyła, kto bliżej był wtajemniczony w stosunki niemieckie, niemniej jednak wywołała bardzo silne wrażenie nietylko w Niemczech, lecz przedewszystkiem we Francji Na szczególną uwagę zasługują dzisiejsze głosy dzienników paryskich, które przytaczamy poniżej. Prasa francuska jest w tym wypadku wyjątkowo bobrze poinformowana gdyż, jak wiadomo, korespondenci wielkich dzienników paryskich bawią od kilku dni w Gdańsku, Prusach Wschodnich i na Pomorzu

A więc alarmy gdańskie, wszczęte przez Niemców, będą miały ten narazie skutek, że Francja dowie się, jakie były kulisy dymisji Brueninga i jaką rolę w ostatnich wypadkach odegrał feldmarszałek Hindenburg.

Nowe nazwiska

BERLIN, 31. 5.

Przez cały dzień wczorajszy prezydent Hindenburg prowadził rokowania z przywódcami stronnictw w sprawie utworzenia nowego rządu. W godzinach wieczorowych krążyły najrozmaitsze nazwiska. Jako przyszłego kanclerza wymieniano: burmistrza miasta Essen, Prachta, dalej dyktatora cennikowego dr, Goerdelera oraz agrarjusza barona von Gayla Ministrem spraw zagranicznych, według obiegających pogłosek, ma zostać albo delegat w Lidze Narodów, Nadolny albo też ambasador niemiecki w Londynie Neurath.

Kto obe muje dowództwo Reichswehry

W dzisiejszym wydaniu „Deutsche Allgemaine Ztg." znajduje się artykuł poświęcony generałowi Schleicherowi. Dziennik nazywa generała „wiecznym intrygantem", który dąży do objęcia ministerstwa Reichswehry w porozumieniu z hitlerowcami.

Tenże dziennik wysnuwa przypuszczenie że marsz. Hindenburg działał w porozumieniu ze Schleicherem i podobno doszedł do wniosku, iż nadszedł czas rozwiązania Reichstagu aby wyjaśnic sytuację.

Goebbels przemawia,

Prawa ręka Hitlera, dr. Goebbels zwołał wczoraj w Berlinie przywódców stronnictwa, wobec których scharakteryzował sytuację

Upadek gabinetu Bruninga według mówcy, równa się zmianie systemu rządu i zmianie kursu politycznego Nadszedł czas, by hitlerowcy przygotowali się do objęcia władzy Rewolucja jest zbyteczna, gdyż władza przejdzie do rąk narodowych socjalistów w drodze legalnej. W tym celu wystarczy rozwiązanie Reichstagu i ogłoszenie nowych wyborów.

Dr, Gobbels dodał, że ostatnie wybory w Oldenburgu najlepiej świadczą jaki jest duch narodu niemieckiego.

Rewelacje francuskie.

PARYZ, 31. 5

Po powrocie z Prus Wschodnich do Berlina korespondent dziennika „Petit Parisien" nadsyła depeszę z rewelacyjnemi szczegółami.

Hindenburg, już podczas pobytu w Neudeck, zdecydował się poświęcić Bruninga dla junkrów pruskich. Wielcy agrarjusze ze wschodu odwiedzili marszałka w Neudeck skarżąc się na ucisk ze strony rządu Hindenburg, który sam jest rolnikiem z Pomorza przychylił się do ich żądań i poświęcił Bruninga

Ostatnie dni Republiki

PARYZ, 31 5.

Dzisiejsze „Echo de Paris" pisze.

„Władzę obejmą w Niemczech generałowie Reichswehry i szczyty biurokracji Są to nieprzejednani wrogowie Republiki Weimarskiej powiemy otwarcie, że ludzie ci zwyciężyli Republika chyli się do upadku, a Hitler triumfuje w bezkrwawej walce Należy oczekiwąć teraz w Niemczech dyktatury kamaryli generalskiej lub też jeszcze brutalniejszej dyktatury skrajnych elementów nacjonalistycznych

W otwarte karty

Wedłuh „Ere Nouvelle" dwulicowy Hindenburg zagrał wreszcie w otwarte karty Niemieckie centrum i lewica znalazły się w sytuacji wprost katastrofalnej Dymisja nastąpiła wskutek gwałtownego nacisku ze strony generolicji i junkrów

„Oeuvre" pisze, że osiągnięcie przez hitlerowców bezwględnej większości w sejmie oldenburskim, przyśpieszyło wybuch przesilenia Wynik wyborów wskazuje jasno dokąd zmierza Rzesza Niemiecka Tego co się dzieje nie należy uważać za niespodziankę Sfery na których opierał się Bruning z dniem każdym tracą popularność w Niemczech

Niebezpieczna droga

„Republique" zamieściłą artykuł, który wywołał mnóstwo komentarzy Pismo to pisze że ponieważ Niemcy wkraczają na niebezpieczną drogę, Francja powinna pomyśleć o zbliżeniu z Włochami

Według „L'Aube", dymisja Bruninga pociągnie za sobą odroczenie najważniejszych postanowień na konferencjach w Genewie i w Lozannie

Zbliżające się Ciemne Dni

Socjalistyczny „Populaire" zmienił dziś całkowicie kierunek polityczny w stosunku do Rzeszy Niemieckiej Z właściwą sobie werwą pismo to oznajmia że socjaliści francuscy muszą zrewidować własną taktykę, gdyż w Niemczech zbliżają się „ciemne dni" Wybiłą „godzina Hitlera" dla którego każdy rząd jest rządem przejściowym

Republika Niemiecka chyli się do upadku słychać już kroki junkrów Rząd Bruninga był ostatnio rządem republikańskim Należy przygotować się do wielkiej zawieruchy

Niemcy wracają do przedwojennych czasów

PARYZ, 31 5

Dzisiejsze „Figaro" poświęca upadkowi rządu Bruninga wielki artykuł wstępny

„Niemcy wracają do czasów przedwojennych — pisze dziennik — zaczyna się nowa a właściwie stara era Duch junkrów pruskich ożył i będzie rządził wszystkiemi państwami Rzeszy"

„Figaro" wzywa Herriot'a, by nie przeoczył wypadków rozgrywających się z tamtej strony Renu

„Ami du Peuple", bratni organ „Figaro" nazywą chwilę obecną okresem wszelkich możliwości Jest to okres najnieb[illegible]szy od roku 1914

Początek burzy

Zbrojny zamach na Polskę - kwestją niedługiego czasu

PARYZ, 31. 5.

W chwili, gdy zasiadający w Paryżu kongres partji socjalistycznej wyraźnie przechyla się na stronę udziału socjalistów w rządzie, głównie w celu przeprowadzenia redukcji zbrojeń i uzyskania na tej drodze zbliżenia z Niemcami, w tej samej chwili w Berlinie, pod naciskiem kamaryli wojskowej, ustępuje rząd Brueninga, pozostawiając otwarte na rozcież wrota rządowi awanturniczego imperjalizmu i zbrojnego zamachu na granice Polski.

Dymisja Brueninga wywołała w Paryżu nader silne wrażenie.

W kołach politycznych panuje zdanie jednomyślne, że ustąpienie Brueninga oznacza dojście do władzy gabinetu skrajnie prawicowego w rodzaju jenerała Schleichera lub Gesslera.

„Temps" stwierdza: Wraz z dymisją Brueninga kończy się w Niemczech era rządów demokratycznych. Głos ma teraz kamaryla wojskowa, która zapewne ustanowi dyktaturę i rozwiąże Reichstag. Szkoda było fatygi republikan w celu reelekcji Hindenburga. Wiadomości nadeszłe z Genewy do Londynu opiewają, że nowy gabinet Rzeszy wystąpi na konferencjach rozbrojeniowej i lozańskiej z pretensjami tak wygórowanemi, iż obawiać się należy zawieszenia wszelkich rokowań dyplomatycznych.

W „Journal des Debats" Chanmeix pisze: Jeżeli Francja nie otworzy teraz oczu na ewolucję wypadków w Niemczech, to czeka ją w najbliższym czasie całkowita odosobnienia.

Z jednakowym sceptycyzmem prasa francuska ocenia sytuację w Gdańsku.

W „Liberte" Bainville, odpowiadając Blumowi na jego żądanie interwencji Ligi narodów w sprawie niebezpieczeństwa wojny z powodu Gdańska, w myśl artykułu jedenastego paktu, woła: Zapóźno! — ponieważ Liga jest bezsilna, nie posiadając żadnych środków narzucenia swej woli wichrzycielom pokoju, a szczególnie zdecydowanym na wszystko hitlerowcom.

Rozruchy atyżydowskie w Wiedniu

Dziś rano zamknięto uniwersytet

WIEDEN, 31.5.

Rozruchy antysemickie w Wiedniu powtarzały się z przerwami przez cały dzień wczorajszy. Początek dała im bójka w wielkiej auli uniwersytetu. Studenci-faszyści poturbowali kilku kolegów żydów i wypędzili ich z gmachu. Następnie, utworzywszy pochód, podążyli do dzielnicy żydowskiej, zamierzając zdemolować sklepy.

Z kilku magazynów konfekcyjnych studenci wypędzili personel. Nie obeszło się też bez bicia przechodniów. W pewnym sklepie ekspedjenci stawili opór, a jeden ze studentów otrzymał ciężką ranę tłuczoną.

Ostatnia noc minęła w n stroju podnieconym. Młodzież akademicka demonstrowała w wielu punktach miasta, wypędzając z lokalów kawiarnianych gości o semickim wyglądzie

Dziś o godz. 8 rano w uniwersytecie wiedeńskim ponowiły się awantury. Dwaj profesorowie — żydzi byli wygwizdani. Akademicy nie dali im dojść do słowa, wskutek czego wykłady nie odbyły się. Rektor interwenjował osobiście, usiłując skłonić młodzież do spokoju. Ponieważ interwencja nie pomogła, ogłosił zamknięcie uniwersytetu i wszystkich spokrewnionych uczelni.

Jednakże studenci nie opuścili jeszcze gmachu. Spodziewane są dalsze ekscesy. Podczas dzisiejszych awantur, ośmiu stędentów odniosło rany tłuczone. Policja dokonała licznych aresztowań.

Popłoch na giełdzie warszawskiej

skutkiem nowego podatku od kuponów

Popyt na złoto w ciągu dni ostatnich ustał, wobec czego kurs rubla i dorala złotego obniżył się do poziomu 8 85 i 9 05,5

Dolar papierowy, mimo niepomyślnych wiadomości napływających z Waszyngtonu (prezydent Hoover miał się rzekomo zgodzić na wydanie ustawy inflacyjnej, pozatem ogłoszenie projektów o wprowadzeniu w St. Zjedn dyktatury gospodarczej), kształtował się dość mocno: 8,87 do 8,87,25 Dokonywano tranzakcyj dość ruchliwie, ale niewielkiemi sumami.

Papiery lokacyjne nadal słabe — za interesowanie niewielkie.

Głównym tematem rozmów giełdziarzy są pogłoski na temat projektu wprowadzenia nowego podatku od kuponów komunalnych pierów lokacyjnych — jak np. listy zastawne miejskie.

Mówi się, że projekt tego podatku będzie bardzo wysoki—wyniesie 2o procent. Oczywiście tego rodzaju pogłoski powodują natychmiast ucieczkę od „zagrożonych papierów" bardziej lękliwych posiadaczy.

Na skutek zwiększonej podaży i ograniczonego popytu kursy papierów szybko spadają. W ciągu ostatnich kilku dni naprzykład 8 proc. listy zastawne m. Warszawy obniżyły się z 59,5o do 5o,oo. Przy obecnym kursie papiery te przynoszą posiadaczom około 25 proc. rocznie.

Obiecanki cacanki a przemysłowcom radość

Podatek obrotowy we włókiennictwie nie będzie zryczałtowany

Zapowiadane swego czasu na 1 kwietnia b. r. scalenie podatku obrotowego od artykułów włókienniczych nie moze dojść do skutku. Skarb chce zachować swoje dotychczasowe wpływy z tego podatku i objąć ryczałtowym podatkiem wszystkie surowce włókiennicze, a więc także i krajowe Dlatego nie można rozwiązać trudności przez nałożenie podatku tylko na importowane surowce, co byłoby najprostszem technicznie rozwiązaniem.

Obecnie mówi się o wejściu w życie scalonego podatku przed 1 stycznia. Nie obejmie on wielu artykułów, przedewszystkiem zas konfekcji.

Przeszłość znanego w Łodzi Langsnera

który z zawiązanemi oczami prowadził samochód

Błyskotliwa karjera indyjskiego lekarza „doktora" Maksymiljana Langsnera w Polsce zbliża się ku niesławnemu schyłkowi. P. Langsnerem zajęły się bliżej warszawskie władze śledcze, a wyniki tego szczególnego zainteresowania nie będą dla uzdrawiacza jąkałów zbyt miłe.

Obecnie do Warszawy nadeszły wiadomości, o które zabiegał urząd śledczy. Jak okazuje się, Langsner przed dwoma i pół laty zgłosił się do policji argentyńskiej, przedstawiając się jako psycho-kryminolog delegowany przez władze polskie do zbadania głośnej afery handlarzy żywym towarem, Cwi-Migdała. Udało mu się pozyskać zaufanie argentyńskich władz bezpieczeństwa i został dopuszczony do śledztwa.

Wskutek interwencji człowieka, który przedstawił się jako półoficjalny delegat rządu polskiego wypuszczono „migdalistów na wolność 14o stu członków niebezpiecznej bandy natychmiast opuściło Argentynę, udając się do Brazylji Za nimi podążył Maksymiljan Langsner.

Brazylja, w obawie, że niebezpieczna banda rozpocznie działalność na ej terenie wydała niezwykle ostre zarządzenie przeciwko obywatelom polskim Członkami bowiem bandy Cwi-Migdała byli Zydzi polskiego pochodzenia Szykanujące zarządzenia utrzymywane są dotychczas i wielce krzywdzą Polaków, przebywających na terenie Brazylji.

W dalszym ciągu wywiadu warszawskiego urzędu śledczego stwierdzono, że Langsner w stolicy Brazylji San Paulo, zgłosił się do konsula austrackiego, dr Poocka Langsner. Langsner przedstawił się jako psycho-kryminolog rządu austrjackiego i obywawatel austrjacki Dr Poock nabrał podejrzenia co do jego osoby i rewizytował Langsnera w hotelu, prosząc o okazanie dokumentów

Langsner, przywyczajony do łatwowierności władz republik południowo-amerykańskich, tymrazem mocno wpadł i musiał zmykać z Brazylji udając się do Chili

Dalszy ciąg zebranych informacyj, ze względu na toczące się śledztwo, narazie zachowane jest w tajemnicy

Uroczysta Nowenna do N. Serca Jezusowego

odprawioną będzie w myśl Ojca św. Piusa XI w kościele OO. Jezuitów ul. Podleśna codziennie o godz. 6 w. Początek we czwartek dnia 2 czerwca b. r.

NOWA KUCHARKA

— A jak się panu udała nowa kucharka?

— O, dziękuję! z początku mieliśmy z nią trochę kłopotu, ale teraz już jakość idzie Sprawiliśmy jej dzwonek do kuchni, a gdy czegoś potrzebuje, to zaraz dzwoni na moją żonę

W oczekiwaniu na gorsze

W ciągu ostatnich dziesięciu dni rozprawianie o możliwości jakichś zdarzeń, dokonanych w drodze gwałtu, na obszarze gdańskim i na pograniczu polsko-niemieckiem przybrały i rozmiary i brzmienie i nastrój taki, że o starciach i zaburzeniach, które tam lada dzień mogłyby wybuchnąć, mówi się niemal jak o przewidywanej zmianie pogody.

Polityka niemiecka dała w tym czasie wszelkie podpałki dla rozdmuchania ognia niepokoju. W ostatnich obradach Reichstagu, zgłosiła dnia 9-go maja, zaraz na ich wstępie grupa niemiecko-narodowa p. Hugenbergă wniosek, wzywający rząd do podjęcia właściwych działań w celu załatwienia ni mniej ni więcej i całkiem poprostu i wyraźnie, rewizji granic wschodnich, a dnia 11 go ub. m. pos. Kleiner z tej grupy uzasadniał ten wniosek bezczelnie w Reichstagu. Równocześnie, dnia 10 ub. m., gen. Groener minister Reichswehr'y i spraw wewnętrznych, broniąc się przed ostremi napadami hitlerowców za rozwiązanie ich oddziałów szturmowych, odczytał tajny rozkaz ich dowództwa, przewidujący walki na pograniczu polskiem i dający wskazówki, co i jak robić, a następstwem tego wystąpienia gen. Groenera było jego ustąpienie ze stanowiska Reichswehr'y, której kierownicy z gen. Schleicherem na czele jawnie to wymusili. Wreszcie zaś, gdy, zgodnie z zapowiedzią kanclerza Bruening'a w mowie w Reichstagu z 11 ub. m., że sprawy gdańskie, kłajpedzkie i inne sprawy wschodnie poruszy dopiero w komisji spraw zagranicznych, odbyło się 24-go ub. m. to posiedzenie komisji, uchwalono na niem większości głosów wniosek hitlerowców, wzywający rząd, aby zwrócił uwagę Polski, że Niemcy nie dopuszczą uderzenia Polski na Gdańsk, co jest obłudnem i wyraźnem pozorowaniem złych zamiarów niemieckich.

Nic dziwnego, że te jawne przygotowania i pogróżki wywarły wrażenie i wywołały odgłos w świecie, a w szczególnc[illegible] we Francji.

— —

Dnia 18-go ub. m. zaznaczyła urzędowa Ajencja Havas'a w swych doniesieniach do pism, że popołudniu tego dnia p. Prezydent Republiki Lebrun przyjął ambasadora francuskiego w Berlinie p. Francois Poncet'a, który przybył, aby złożyć mu życzenia Francuzów, mieszkających w Niemczech. Leon Daudet napisał wyraźnie (Act. Franc. nr. 142 z 21-go ub. m.), że p. ambasador Francois Poncet mówił z Prezydentem Republiki o stanie rzeczy w Niemczech, a w szczególności o możliwości uderzenia niemieckiego na Gdańsk i Pomorze. Nie jest to z pewnością najśmielsze z twierdzeń niepowściągliwego pisarza, bo ostatecznie jasną jest rzeczą, że jeśli ambasador Francji przyjeżdża z Berlina do Paryża w chwili tak znacznych zdarzeń, oraz tak uderzających nastrojów i zapowiedzi w Niemczech, rozmowa nie mogła toczyć się o czemś innem.

Tylko skrajni zwolennicy wiary w przypadek w biegu rzeczy nie będą widzieli związku m[illegible]ędzy tym pobytem p. Francois Poncet'a w [illegible]żu i rozmo[illegible] z Prezydentem Repu[illegible] [illegible] ukazanie[illegible] nazajutrz, [illegible] go ub. m. w „Le Temps" (nr. 25835) na miejscu naczelnem, gdzie odzywa się urzędowo ministerstwa spr. zagranicznych na Quai d'Orsay, rozważań p.t.: „Niemcy i Polska", w których:

1. stwierdzono, że Niemcy stwarzają w ostatnim czasie nastrój niepokoju około Gdańska, posługując się fałszywemi pogłoskami, jakoby Polska coś knuła.

2. zaznaczono, że nadmierne rozdymanie tych pogłosek byłoby wodą na młyn niemiecki.

3. dołączono jednak na końcu uwagę, że twierdzenia o wygasaniu sojuszu polsko-francuskiego są zupełnie bezpodstawne.

Jak na głos z Quai d'Orsay to więcej niż wyraźnie.

Jeśli jednak w Paryżu na Quai d'Orsay o czemś się mówi, odgłos znajdzie się nie w jednym dzienniku, lecz w kilku.

W umiarkowanym „L'Avenir" z 21-go ub. m. główny pisarz polityczny, senator Billiet, mówi z oszałamiającą wyrazistością:

„— Jeśliby nieszczęście chciało, żeby jakieś zajście zrodziło się około Gdańska, zadaniem wielkich mocarstw, a w szczególności Francji, byłoby wstrzyknięcie Lidze Narodów stanowczości, której dotychczas jej brakowało. Pakt Ligi na nikim już nie wywiera wrażenia, gdyż zaniechano posługiwanie się nim w pewnej sposobności pamiętnej. Trzeba mu przywrócić siłę moralną i siłę rzeczywistą przez sankcję gospodarcze i pieniężne.

Lecz możnaby już teraz przypomnieć Polsce, że, w razie gdyby jakaś banda hitlerowców puściła się na jakieś przedsięwzięcie przeciw korytarzowi, Polska nie powinna polecać swym generałom, by natychmiast odpowiedzieli na ten akt gwałtu. Naprzód przemówić powinna Genewa. Ze strony hitlerowców chcą wywołać sztuczny spór. Nie trzeba poddawać się tej grze.

Ten, kto wymyślił korytarz gdański, sądził, że Sprzymierzeni zdołają narzucić na stałe poszanowanie go przez Niemcy. Miał on jednak pewne złudzenia w ocenie ludzi.— Natomiast trzeba, abyśmy my, Francuzi, wysnuli naukę ze zdarzeń. Narodowi naszemu nie przypada wcale do smaku przywdziewanie munduru żandarma świata, (n'a aucun goût pour endosser l'uniforme de gendarme de l'univers)",

Różne dźwięki są też w głosie p. Pfeiffera, należącego do umiarkowanych działaczów stronnictwa radykalno-społecznego, p. Herriota, gdy w „La Republique" z dnia 23 ub. m. mówi

„— Trzeba pracować nad nową równowagą europejską, ale Niemcy myliłyby się bardzo, gdyby z naszej niechęci (hostilité) do sojuszu z Polską czerpały zachętę do zwrócenia się w danym razie na drogę wojny. Stan rzeczy międzynarodowy byłby istotnie zbyt tragiczny, gdyby wyrzeczenie się sojuszów miało pociągać za sobą te same następstwa, co ich utrzymywanie. Francja żadną miarą nie zamierza dać się wciągnąć w wojnę na brzegach Wisły (se laisser entrainer dans une guerre aux bords de la Vistule), ale nie może też zezwolić na nową Sadowę".

Także w innych pismach, jak np. w „Populaire" socjalistycznym, ukazują się rozważania o możliwości jakiegoś zamachu hitlerowskiego w Gdańsku czy na Pomorzu, potępiające takie zamysły niemieckie, oraz oczekują c[illegible] zimnej krwi ze strony Polski a stanow[illegible]ści ze strony Ligi Narodów.

— —

Sprawy zaszły daleko. W Paryżu mówi się o możliwości zamachu hitlerowskiego w Gdańsku i na Pomorzu. Już to wskazuje, jaki jest stan rzeczy.

Głosy francuskie ostrzegają oczywiście Niemcy przed takiem przedsięwzięciem Niektóre z nich są jednak zjawiskiem nowem i mocno niepokojącem. Już nawet p. sen. Billiet, zatem nie na lewicy, niezadowolony jest z wymyślenia t. zw. korytarza, czyli z dania Polsce dostępu do morza, a p. Pfeiffer, raczej umiarkowany wśród radykalno-społecznych, nierad jest polityce sojuszu i stosowania jej w razie zaburzeń na Pograniczu Niemiec z Polską. Zpamionuje to niepokojące postępy zachwiania podstawowych pojęć politycznych o Polsce i jej niezbędnych warunków bytu oraz o sojuszu polsko-francuskim.

Doradza się Polsce, aby band hitlerowskich nie utożsamiała z wojskiem niemieckiem Dla istoty sprawy jest okolicznością podrzędną, czy ludzie gen. Schleichera nie bez wiedzy Prezydenta Hindenburga, będą występowali w stroju Reichswehry czy w stroju Hitlera. Istotą rzeczy dla Polski będzie, a powinno być i dla świata, co zrobią ci Niemcy tak czy siak przebrani i gdzie się zechcą usadowić. Karnawał przewiduje bale zwykłe lub maskarady, ale traktaty, a także sojusz polsko-francuski, nie rozróżniają między napadem w strojach zwykłych i napadem-maskaradą.

Polska daje dość dowodów uznawania powagi Ligi Narodów. Kogo jednak ma pytać o radę, jak należy pojmować zadania Ligi Narodów w wypadku, gdy obca siła zbrojna zgwałci nietykalność Pomorza, lub nietykalność statutu Gdańska? Czy ma o to pytać Chiny czy też może Japonię, czy wreszcie Anglję lub Francję, które miały sposobność stwierdzić, jak wyglądają możliwości działania Ligi w takich wypadkach? Polska będzie niewątpliwie wdzięczna za odpowiedź i pouczenie w tym względzie, ale póki czas, na takie pytania i odpowiedzi, t. j. przed naruszeniem nietykalności.

Jeżeli Niemcy naruszą zbrojnie nietykalność obszaru Polski lub Gdańska, jest to wywołaniem wojny natychmiastowej, a zastanawianie się w jakich ubraniach czy przebraniach będą Niemcy, którzy wojnę wywołają, wygląda na kpiny i igraszki wobec najcięższych odpowiedzialności.

St Stroński.

Rozsadzony dynamitem

Wczoraj w godzinach południowych w pobliżu wsi Zelisławice pod Siewierzem znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny z oderwaną głową, która poszarpana w drobne kawałki znajdowała się w odległości 10 mtr. Jak się okazało były to zwłoki 62-letniego Piotra Gajdy z Sosnowca, który popełnił samobójstwo przez włożenie sobie do ust naboju dynamitowego i zapalenia go. Wskutek wybuchu głowa została rozszarpana. Obok zwłok znaleziono kawałek papieru, na którym widniał napis Państwowej wytwórni prochu i amunicji Nr. 5

Burza w francuskiej prasie

Na co czeka rząd polski?

Szefowie Polski powinni się wyrzec praktykowanych metod.

Zimna krew czy niedołęstwo

Nigdy przywódca socjalistów, Blum nie zabiera głosu w sprawach obchodzących Polskę.

Odezwał się dopiero teraz, gdy wpłynęła sprawa pożyczki.

Nie dość mu było jednego artykułu, zapowiadającą energiczną akcję parlamentarnej frakcji socjalistycznej przeciwko jakiejkol wiek pomocy pieniężnej Polsce; Do tego sa mego tematu wrócił jeszcze raz w „Populaire".

W treści artykułu niema nawet słówka sympatlji dla ludu polskiego, nawet dla proletarjatu polskiego. Przeciwnie dalej zaś broni tezy, że pozyczanie pieniędzy Niemcom jest rzeczą ze wszechmiar wskazaną.

Stanowisko Bluma głęboko poruszyło rozsądną opinję francuską.

W „Ordre" Emil Bure zarzuca Blumowi jego germanomanję i zapytuje coby to było gdyby socjaliści zasiadali w rządzie.

Zarazem Bure rozprawia się z „Volente", która ośmieliła się przemawiać w imieniu opinji francuskiej, kpić sobie z Gdańska i Pomorza

Na Bluma oburzył się również Bailly w „Intransigeant", który pisze że jeżeli pieniądze francuskie mają już przekroczyć granicę Francji to raczej w kierunku Warszawy niż Berlina

Wszakże Blum stawia dwa objektywne pytania w Gdańska: Na co czeka rząd polski Żeby zwrócić się z apelem do Ligi narodów? Jeżeli Warszawa będzie dalej zwlekała to czemu rada Ligi nie interwenjuje z własnej inicjatywy?

Sprawie Gdańska poświęca ponownie artykuł Cernus w „Journal des Débats" ujmując zagadnienie głębiej i szerzej.

„Wobec bandytyzmu grożącego Europie — Pisze Bernus — należy czujnie śledzić pe rypetje rozgrywająca się wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Polska, której szefowie obecni winni wyrzec się praktykowanych dotychczas metod ekskluzywy i przywrócić w kraju praw dziwą jedność narodową, potrafiła dotych czas zachować godność i zimną krew.

Niewątpiiwie i nadal Polsga nie da złapać na wędkę prowokacji niemieckiej, czycha jącej tylko na zdenerwowanie opinji publicznej, aby dokonać destrukcji Państwa Polskiego".

W „Homme Libre" minister Lautier pisze grubemi głoskami: Niemcy urzędowe dały do zrozumienia w Paryżu przez pewne kroki półurzędowe bardzo poważne że obawiają się nierozwagi swych szefów hitleryzmu

„Homme Libre" który zamieszcza tego rodzaju wiadomości tylko po sprawdzeniu ich źródła konkluduje, że w sprawach Pomorza rząd niemiecki zachowuje się jak Poncjusz Piłat i przygotowuje opinję zachodnią do rzeczy które jutro mogą stać się faktami

Również dużemi głoskami „Homme Libre" ostrzega, że w sprawie Gdańską tak samo jak w sprawie mandżurskiej można sobie zapewnić zdobyć zgóry przychylne dla siebie stanowisko Ligi Narodów

Prasa angielska o wypadkach niemieckich

Londyn, 31.5

Dzienniki londyńskie obszernie omawiają ustąpienie Brueninga, wyrażając wielki żal z powodu jego rezygnacji i obawy o przyszłość Niemiec

„Times" pisze: „Ci, co zmuszają Brueninga do ustąpienia, odrzucą w Lozanie wszystkie zobowiązania Niemiec Będzie to nieszczęściem europejskiem o ile to bezprzeczne i czysto negatywne stanowisko stanie się istotnie oficjal ną polityką Niemiec Byłoby to tembardziej niekorzystne, że w chwili obecnej we Francji rośnie stale liczba tych, którzy gotowi są na rozumny kompromis"

„Daily Telegraph" pisze: „Prędzej czy później okaże się że rezygnacja Brueninga oznacza więcej aniżeli tylko okresowe przesile nie pewnego rządu Okaże się, będzie to śmiertelnem uderzeniem dla demokracji parlamentarnej w Niemczech"

„Morgin Post" podkreśla odpowiedzialność prezydenta Hindenburga, który usunął Brueninga w przededniu Lozanny, co musi pociągnąć za sobą konsekwencje nietylko dla Niemiec, lecz i dla całej Europy, Niemcy którzy przyjdą obecnie, odrzucą nietylko reparacje ale cały traktat wersalski „Nowe Niemcy" będą uderzająco podobne do dawnych Niemiec W tych warunkach należy zrozumieć obawy Francji Nacjonalizm będzie odtąd rządził w Niemczech, co spowoduje jako naturalną reakcję wzrost nacjonalizmu w innych częściach Europy

„Daily Herald" twierdzi, że upadek Brueninga oznacza koniec rządów parlamentarnych w Niemczech. Nowy gabinet składać się będzie z żołnierzy i junkrów, osobistych przyjaciół Hindenburga, który będzie rządził bez parlamentu przy pomocy artykułu 48 konstytucji.

„New Chronicle" posądza Hindenburga o brak rozwagi politycznej, bo poświęca on Brueninga dla sprawy wewnętrznej polityki. Dziennik wysuwa jako konieczność aby przedstawicielem Niemiec w Lozannie był polityk, posiadający autorytet, nie zaś podrzędny urzędnik, Dziennik dochodzi do konkluzji że w tych warunkach lepiejby było, aby rzecznikiem interesów niemieckich w Lozannie był sam Hitler, albowiem sytuacja wówczas będzie wyraźną.

Kalendarzyk nieprzyjemności

a) W czerwcu r. b. przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich

1) do dnia 5 czerwca r. b. IV rata podatku dochodowego, wynikającego z łączne go opodatkowanie wynagrodzeń służbowych, otrzymanych od różnych pracodawców

2) do dnia 5 czerwcą r. b. podatek od energji elektrycznej za czas od 16 maja do 31 maja r. b.

3) do dnia 5 czerwca r. b. podatek od uposażeń służbowych i wynadrodzeń za na jemną pracę oraz emerytur i rent potrącony w maju r. b. od tychże uposażeń

4) do dnia 5 czerwca r. b. podatek państwowy przemysłowy od obrotu odciągnię tego w miesiącu maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsię biorstwa przemysłowe od 1 do V kątegorji prowadzące prawidłowo księgi oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze

5 nadzwyczajny podatek od zajęć zawodowych obliczony na podstawie obrotu osiągniętego w maju r. b.

6) od 20 czerwca do końca miesiąca podatek od energji zużyte, w okresie od 1 15 czerwca r. b.

Nadto płatne są podatki odroczone rozłożone na raty, zt terminem płatności w czerwcu. jak również inne podatki, na które płatnicze z terminem płatności w czerwcu r. b.



ZAPŁACI...

Wierzyciel: — Kiedy dostanę moje pieniądze?

Dłużnik: — Niech pan będzie spokojny właśnie wracam od notarjusza. Umieściłem pańską należność na pierwszem miejscu

Wierzyciel: Gdzie?

Dłużnik: W moim testamencie.

Niezwykłe koleje jeńca.

Miasto Freiburg w Badenji poruszone jest niezwykle sensacyjnym powrotem jednego z mieszkańców nazwiskiem Oskar Daufmann. Podczas wojny walczył on 317 pułku piechoty i w r. 1916 w bitwie nad Sommą, kiedy pułk był zdziesiątkowany, Daufmann dostał się do niewoli

Za próbę ucieczki skazany na trzy lata robót przymusowych w Afryce, skąd znowu usiłował zbiec, Schwytany otrzymał 12 lat robót przymusowych, zą trzecią zaś próbę ucieczki karę podwyższono do lat 20

Mimo to, nieugięty Daufmann uciekł w roku zeszłym poraz czwarty, tym razem szczęśliwie. Blisko rok błąkał się po Afryce skąd wreszcie dotarł do Palermo, stamtąd zaś powrócił do rodzinnego miasta

Na wieść o sensacyjnym przyjeździe niemal wszyscy mieszkańcy Freiburga wylegli na dworzec Podczas uroczystego powitania Daufmann, wyczerpany drogą zemdlał Przewieziono go prywatnym samochodem do do mu rodziców.



Po kastracji pensji urzędników

„Dziennik Poznański" zastanawiając się nad skutkami przeprowadzonej ostatnio przez rząd zniżki płac urzędniczych, kreśli następujące uwagi:

„Rząd zyskuje coprawda na przeprowadzonej zniżce uposażeń 100 miljonów złotych oszczędności budżetowych, ile jednak straci na tem życie gospodarcze przez skurczenie obrotów towarowych? Błyszczącą nędza rzesz urzędniczych nie była i nie jest dla nikogo tajemnicą Nie jest również dla nikogo tajemnicą ogromne zadłużenie rodzin urzędniczych. Starczy powiedzieć, że dziś robotnik rolny lepiej może ubrać swoje dzieci, niż urzędnik państwowy. Kierownicy poważnych instytucji państwowych w Poznaniu informowali nas wielokrotnie, że bardzo nikły odsetek ich urzędników otrzymuje na pierwszego każdego miesiąca pełną pensję. Raczej dzieje się tak że znaczna część pensji urzędniczych bywa zabierana przez komorników, czy też na spłatę drogą urzędową zaciągniętych pożyczek. Co będzie obecnie, po dalszem umniejszeniu nikłych zarobków?

Jesteśmy z pełnem uznaniem dla wysiłków oszczędnościowych rządu premjera Prystora. Umiemy docenić odwagę, z jaką dla utrzymania równowagi budżetu państwowego naraża się przez zniżkę pensji urzędniczych na niepopularność. Mimo to trudno nam ukryć rozgoryczenie, jakie dziś ogarnia rzesze urzędnicze. Nie spełnilibyśmy obowiązku dziennikarskiego, gdybyśmy starali się utopić to rozgoryczenie w powodzi frazesów o patrjotyźmie i poświęceniu obywatelskiem.

Źle się niewątpliwie stało, że rząd zadecydował obniżkę pensji w sposób mechanicznego, jeneralnego zmniejszenia wszystkich uposażeń. Daleko celowszem byłaby zniżka zróżniczkowana, przystosowana procentowo do wysokości poborów".

Opinja publiczna — pisze sanacyjny „Dziennik Poznański" — musi się od rządu domagać takich reform w gospodarce państwowej, które pozwolą na przywrócenie normalnej siły nabywczej rodzin urzędniczych i zamienienie spauperyzowanych malkontentów życiowych na twórczy i pełen energji czynnik administracji państwowej.

Spisek w Brazylji

Aresztowanie ośmiu b. ministrów

Brazylijskie władze bezpieczeństwa wykryły wielki spisek, zmierzający do zamachu stanu. Na czele spisku stali eks ministrowie oraz wyżsi wojskowi, przeważnie oficerowie wojsk lotniczych.

Policji udało się ustalić, że spiskowcy odbywają narady na krążowniku pomocniczym „Don Pedro", którego załoga est również wciągnięta do sprzysiężenia. Z Rio he Janeiro wysłano hydroplany na zwiady. Udało się ustalić, że krążownik znajduje się na wysoko ści Maura.

W kierunku tym wyruszyły dwie eskadry torpedowców z krążownikiem linjowym na czele. „Don Pedro" został otoczony. Przy pomocy sygnałów świetlnych zawiadomiono kapitana okrętu że o ile w przeciągu 10 minut nie wywiesi flagi nastąpi atak.

W terminie wskazanym przez ultimatum biała flaga ukazała się na maszcie „Don Pedro" i powstańcy złożyli broń Okręt był przycholowany do portu w Rio de Janejro i tam dopiero wkroczyły na pokład władze bezpieczeństwa. Między spiskowcami znaleziono ośmiu b. ministrów czterech generałów jednego kondadmirała oraz niemal wszystkich oficerów wyższych stopni wojsk lotniczych. Sprzysiężeni znaleźli się w więzieniu.

W związku z wykryciem spisku, brazylijskiego ministerstwo wojny zawiesiło w czynnościach niemal wszystkich oficerów wojsk lotniczych W stolicy i na prowincji odbywają się liczne aresztowania.

Na krążowniku „Don Pedro" znaleziono kompromitujące dowody z których wynika że spisek był przygotowany na dzień 6 czerca rb.

Choroba Stalina.

Co pisze paryskie „Wozrożdienie"

W ostatnich czasach w emigracyjnej prasie rosyjskiej poruszono sprawę następstwa po Stalinie. Nie wdając się w zasadniczą dyskusję na temat, czy przewidywania tej prasy mają jakikolwiek grunt realny, chcielibyśmy tutaj podać ciekawy głos w tej sprawie paryskiego organu monarchistów rosyjskich—„Wozrożdienje".

Dziennik ten w numerze z 26 maja pisze w artykule wstępnym, dotyczącym kandydatów na czerwonych dyktatorów, że Stalin jest nieuleczalnie chory.

Wprawdzie niema żadnych bezpośrednich dowodów tego faktu, są jednak pośrednie, to mianowicie, że Stalin od pół roku nie przemawiał na żadnem z zebrań i kongresów politycznych które odbywały się w grudniu, styczniu i kwietniu; nie pisał nawet w dziennikach sowieckich w których jedynym jego głosem w tym okresie było wystąpienie z listem przeciw ko inteligencji.

Na tej chorobie Stalina opiera się cała dyskusja na temat, kto po nim obejmie władzę. „Wozrożdienję" zaznacza, ze spór o spadek po Stalinie, rozstrzygnięty być może tylko siłą i że jako kandydaci występują jedynie Mołotow. Kahanowicz i Woroszyłow, Mołotow liczy na stałą gwardę komunistyczną i aparat administracyjny, Kahanowicz — na sekretarzy partji oraz G. P. U., a Woroszyłow — na armję, młodzież komunistyczną oraz „ekonomistów".

Jakkolwiek trudno jest dziś mówić wyraźnie o terminie walki, jedno jest pewne że ta walka całkowicie rozbije aparat rządowy, co spowoduje znaczne osłabienie pozycji władz sowieckich w kraju:

Dlaczego?

Przedewszystkiem z tego powodu, że walka rozwinie się w warunkach coraz bardziej obniżającego się poziomu życia co spowoduje, że z momentu walki skorzystają ci wszyscy, którzy z obecnego stanu nie są zadowoleni. Dawniej zaś w momentach względnego dobrobytu, tego rodzaju walka o władzę byłaby dla szerokich warstw ludności mniej lub więcej obojętna.

Kończąc, „Wozrożdienje" zaznacza, że nie może wypowiedzieć się nawet warunkowo za żadnym z trzech kandydatów, gdyż wszyscy oni stanowią wielkie zło. Dziennik cieszy się z tego jedynie, że okres ciszy grobowej przy Stalinie już się kończy skutkiem czego nastąpi przetasowanie wpływów wśród wodzów komunizmu przyczem niejeden z nich może w tej walce ulec całowitemu zapomnieniu.

Katastrofalny spadek wywozu.

Nasz wywóz hutniczy katastrofalnie spada. Wyniósł on w pierwszym kwartale r. b. 6,744 tonj co stanowi zaledwie około 8 proc. wywozu w tych samych okresach w r 1931 i 1930.

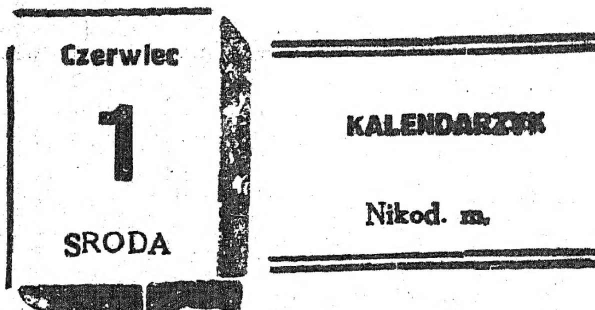
Jak wielkie straty z tego powodu ponosi gospodarstwo kraju świadczy fakt, iż dla eksportu hutniczego wynoszącego w r. 1930—349,451 ton pracowało blisko 12 tys. robotników. Koleje uzyskały z tytułu przewozu surowców dla produkcji eksportowej, oraz z tytułu wywozu sumę przeszło 15 milj. zł.

Trudności wywozu hutniczego wynikają obok zahamowanie dostaw do Rosji Sowieckiej z coraz ostrzejszej konkurencji na rynkach zagranicznych oraz z faktu iż wobec zmniejszonej pochłonności rynku wewnętrznego i obniżenia cen na rynku tym o 10 proc. niezmiernie trudno jest sprzedażą na rynku wewnętrznym pokrywać wysokie straty powstające przy wywozie:

Jedną z najważniejszych pozycyj, obciążających nasz wywóz hutniczy stanowią koszty przewozu.

Niewątpliwie gdyby udało się obniżyć w wydatnym stopniu stawki transportowe przy wywozie hutniczym oraz przy wywozie surowców niezbędnych dla eksportowej produkcji hutniczej to przyczyniłoby się w wydatnym stopniu do zmożenia naszego wywozu hutniczego.

KRONIKA



Pod kołami wozu

(a) Przy zbiegu ulic Kolejowej i Sienkiewicza najechana została przez wóz, przechodząca przez jezdnię 14 letnia Lidja Helm, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego 47.

Dziewczyna odniosła ogólne ciężkie obrażenia ciała. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranną.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej furmana Moszka Łęczyckiego, zamieszkałego przy ulicy Berka Joselowicza 2o, za nieostrożną jazdę.

Strzały na rynku

(a) Na rynku w Błaszkach, powiatu kaliskiego w czasie targu wynikła sprzeczka a następnie bójka między rzeźnikiem Janem Trzeźnickiem i kolegą jego po fachu Kazimierzem Stępniem.

W czasie bójki Stępień widząc fizyczną przewagę Trzeźnickiego wydobył rewolrwer i oddał kilka strzałów, które na szczęście nikogo nie zraniły lecz wzbudziły okropny popłoch wśród handlarzy.

Stępnia aresztowano pod zarzutem usiłowania zabójstwa, albowiem jedynie przypadkowo chybił, zmierzając do przeciwnika.

Powołanie do życia komisji rozjemczej przy Kasie chorych

(a) Dowiadujemy się, że powołana została do życia nowa komisja rozjemcza przy łódzkiej kasie chorych, przewodniczącym której został sędzia Wojciech Grzyś.

Członkami komisji z ramienia ubezpieczonych zostali: Władysław Jaworski i ławnik Adamski, z ramienia pracodawców do komisji weszli dyr. Wacław Pacak oraz dyr. Jakób Librach. Na sekretarza komisji powołano p. Bolesława Sarnę.

Z głodu

(a) Na ulicy Kościelnej padła z osłabienia i głodu 42-letnia Marta Juweler bezrobotna i bezdomna. Chorą w stanie osłabionym przewieziono do szpitala zapasowego

INTERESUJĄCE

— No, jak się panu podoba zajęcie w biurze meteorologicznym?

— Ach, niezmiernie interesujące! Nigdy nie wiem co będzie jutro!..

Zjazd Urzędników Skarbowych w Łodzi.

(a) W lokalu stowarzyszenia urzędników skarbowych przy ul. Moniuszki odbył się zjazd koła okręgowego województwa łódzkiego, na który przybyli delegaci z poszczególnych kół powiatowych. Na zjazd ten z ramienia władz centralnych stow. przybyli pp. Kruppe i Maladyński, którzy wygłosili obszerne referaty na tematy organizacyjne oraz poruszyli sprawę uposażeń i ostatniej obniżki poborów służbowych.

Nad referatami wywiązała się dłuższa dyskusja a następnie powzięta została rezolucja w której zebrani stwierdzają, że zniżka poborów urzędniczych powoduje zmniejszenie konsumcji i pogłębia nędzę klasy pracowniczej, tembardziej, że Łódź jest jednem z najdroższych miast.

Następnie stopa życiowa w Łodzi jest inna niż w innych miastach, z tych względów zdaniem zebranych Łódź winna być traktowa na narówni z Warszawą, albowiem stopa życiowa jest niejednokrotnie wyższa niż w stolicy.

Rezolucje te przesłane zostały do wiadomości władz centralnych, celem powiększenia archiwum ministerjalnego.

Nożownictwo - Dwòch sprawców zatrzymano

a) Na ulicy Franciszkańskiej przed posesją 58 wynikła krwawa bójka. Na przechodzących ulicą Aleksego Mikulskiego (Młynarska 41) i Jana Janiszewskiego Sikawska 10 napadło kilku osobników i nożami pokłuli ich ciężko zadając głębokie rany rąk, klatki piersiowej i głowy.

Na krzyk nadbiegła policja, wobec czego napastnicy porzuciwszy rannych zbiegli. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł Janiszewskiego i Mikulskiego w stanie groźnym do szpitala przy ulicy Nowo Targowej 1.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i zatrzymała Wincentego Naziemca, zamieszkałego przy ulicy Zawiszy 24 i Jakuba Getla, bez stałego miejsca zamieszkania, jako podejrzanych o dokonanie krwawej napaści.

Bezskuteczne zabiegi o zlikwidowanie zatargu w przemyśle bełchatowskim

Nędzarze śpieszą z pomocą głodnym.

(a) Zgórą od czterech tygodni w przemyśle włókienniczym Bełchatowskim wybuchł zatarg powstały na tle obniżenia płac robotniczych.

Sprawą przeciągającego się zatargu interesują się związki robotników włókniarzy, które na skutek poczynionych starań Inspektora Wojtkiewicza, spowodowały zwołanie ponownie wspólnej konferencji z przemysłowcami, na której doprowadzonoby do likwidacji trwającego zatargu.

W związku z tem w dniu onegdajszym w Piotrkowie odbyła się konferencja w której przewodniczył Inspektor Okręgowy Pracy inż. Wojtkiewicz.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłowców, delegaci robotników z kierownikiem klasowych zw. p. Walczakiem na czele.

Na wstępie przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nie mogą pójść na żadne ustępstwa i utrzymują swe pierwotne stanowisko, tłomacząc to tem, że obniżka płac w przemyśle Bełchatowskim winna być zastosowana li tylko na wielką konkurencję, nikłość wydajności produkcji i niższą stopę życiową.

W odpowiedzi na to przedstawiciel robotników kierownik Walczak oświadczył, że płace robotnicze w stanie 3zł 66 gr. dziennie dla robotnika. Obniżka zaś projektowana przez przemysłowców w wysokości od 35—50 proc. pogłębi nędzę włókniarza i jest niczem nie uzasadnione.

Mimo nalegań Inspektara Wojtkiewicza który dążył do zlikwidowania konferencja nie dała pozytywnych rezultatów.

Jak dowiadujemy się, w godzinach popołudniowych odbyło się zebranie włókiarzy w Bełchatowie, na którem robotnicy powzięli rezulucję nie zgadzając się na jakąkolwiek obniżkę i postanowili po pracy na warunkach wysuwanych przez przemysłowców nie przystąpić.

Równocześnie robotnicy którzy w lwiej części wobec 14 dniowego przepracowanego okresu mają otrzymać obecnie zasiłki ustawowe, postanowili opodatkować się na rzecz robotników nie pobierających tych zapomóg w wysokości od 1o zł. — 5o gr. i od 15 zł — 1 złoty.

Zamach samobójczy.

a) W dniu wczorajszym przed posesją Nr. 10 na ulicy Smugowej popełniła zamach samobójczy przez zatrucie jodyną 31-letnia robotnica Leokadja Milczarek, zamieszkała przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich 41.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy.



Humor

MA CZAS.

W czasie kontroli biletów konduktor pociągu zwraca się do pasażera.

— Pan ma bilet do pociągu osobowego, a siadł pan do pośpiesznego.

Na to obruszył się pasażer:

— A bo to ja mu każę jechać prędko? Dla mnie może jechać powili. Bo ... gonię, czy co?

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
2,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
8,05 do Andrzejowa
8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
13,05 do Koluszek
14,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
14,50 do Skarżyska bezpośredni
15,40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy
16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
19,45 do Koluszek
20,30 do Koluszek (sezonowy, kursujący codziennie do 1.X 1932 r.).
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
22,30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
0,55 z Koluszek (połączenie z Katowicami)
6,10 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7,30 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy kursujący do 1 października 1932 r).
8,20 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,40 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
22,00 z Koluszek (świąteczny kursujący do 11 IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23 18 z Koluszek (połączenie z Warszawa, Krakowem i Katowicami).

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznania przez Kutno,
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn.
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.).
9,35 do Ostrowia pozn.
10,35 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13 00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1 X. 1932 r.)
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza
17.54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przez **Zduńską Wolę**
19,20 do Głowna (kursujący w **niedziele** święta do 11,IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
21,20 do Torunia.
22 00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez **Kutno**
7,18 z Poznania przez **Kalisz**
7,25 z Łodwicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowia
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnia **11. IX 1932**
11,58 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
14,13 z Koluszek
14,59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i **święta**)
17,41 z Ostrowia
18.40 z Koluszek od strony Warszawy
19.05 z Łowicza
19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
19.40 z Ostrowia
22.01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
22,05 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
22,48 z Warszawy
22,50 z Torunia

---

42)

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Stamtąd dostawała się ona do rąk tajemniczego redaktora gazetki. Wiele z pomiędzy tych listów zawierało zwykłe żarty i anegdoty, lub jakąś nowelkę humorystyczną pióra któregokolwiek z bardziej, lub mniej znanych autorów. Fallock, vel Farrington musiał korzystać z tych prac, nietylko, by upodobnić gazetkę do innych pisemek tego rodzaju, ale również, by zapełnić wszystkie jej szpalty.

Sam poświęcał swój talent literacki opracowaniu dwóch szpalt drobnych wiadomości zawierających ploteczki o marnych tego świata. Układał je starannie, często bez naprowadzenia na osobistość bohaterów tych anegdotek, które były zasadniczo dość nieszkodliwej natury. Ale w każdej paczce listów znalazły się zawsze ze dwa, lub trzy, dające temu mistrzowi szantażu okazję wydobycia pieniędzy z ludzi, którzy padli ofiarą zdrady ze strony służby, lub znajomych. W każdym numerze „Ploteczek" drukowano wezwanie do nadsyłania informacji, z których wydawca mógłby skorzystać, a za które zobowiązywał się płacić po pięć funtów szterlingów i, niech to będzie ilustracją natury ludzkiej, bywały tygodnie, w których Farrington wypłacał tysiąc funtów za informacje, dostarczone mu przez przygodnych współpracowników.

Było to zajęcie w sam raz dla Poltava który łączył wykształcenie i dar wysłowienia, z wybitnym sprytem do interesów, świadom swej mocy, a on, Poltavo, musiał przyjąć kornie jego usługi ale sam uznał, że wybór okazał się trafny.

Zamknąwszy się na klucz w swym wspaniałym gabinecie, Poltavo starannie sortował otrzymaną korespondencję, oddając się rozważaniom. Wiedział, że przyszłość jego będzie zapewniona, o ile potrafi prowadzić swą grę należycie. Niewiele go wzruszały skutki jego obecnej pracy, udręki i ruina, jaką zagrażała ona zarówno ludziom niewinnym, jak i lekkomyślnym grzesznikom: obchodziły go jedynie zyski, jakie sam ciągnął z tego zajęcia. Znalazł źródło egzystencji, przynoszące maksimum dochodów przy minimum ryzyka. Podczas krótkiego pobytu w Domu Tajemnic nauczył się od Farringtona, że nie należy lekceważyć drobiazgów.

Jeżeli można wydobyć pięć szylingów od prostego robotnika, — mawiał ten wielki aferzysta, — należy je wydobyć. Nie stać na nas lekceważenie najdrobniejszych nawet dochodów — To też Poltawo z równą uwagą przeglądał nieudolne gryzmoły nadchodzące z Zachodniej dzielnicy Londynu, jak równie może nieudolne bazgraniny lokajczyka, donoszącego z jakiejś książęcej siedziby o grzeszkach swego pana. Poltavo studjował te listy jeden po drugim, systematycznie odkładając te na lewo, tamte na prawo, te, jako przeznaczone do zasilenia gazetki, tamte, jako materjał do dalszych czynności. Po dłuższym czasie przerwał pracę i podniósł wzrok na sufit.

— A więc będzie musiała wyjść za Doughtona w ciągu tygodnia! — rzekł sam do siebie w zadumie.

Tak, Farrington uparł się przy przeprowadzeniu swego zamiaru, świadom swej mocy, a on, Poltavo, musiał przyjąć kornie jego usługi.

— Zaczynam schodzić na psy, czy co? — Mruczał sam do siebie. — Za tydzień wyjdzie zamąż! I ja mam się wyrzec tej pięknej, uroczej dziewczyny, z majątkiem, czy bez majątku?

Uśmiechnął się, ale nie był to bynajmniej miły uśmiech. — Nie, mój panie, trochę pan się posuwasz za zadaleko! Zanadto polegasz na mojej uległości. Tak, Ernesto, mon ami, od dziś do przyszłego poniedziałku będziesz musiał wykombinować coś mądrego.

Zabrzęczał telefon na biurku. Poltavo podniósł słuchawkę, a poznając głos mówiącej, spytał tonem dziwnie miękkim i pieszczotliwym: — Słucham panią!

— Czy mógłby pan wpaść do mnie jutro? — spytała Doris Gray.

— Choćby i dzisiaj, pani moja, natychmiast, jeśli pani pozwoli. — rzekł przymilnie.

Chwila wahania z tamtej strony drutu.

— Gdyby pan mógł, byłabym rada, — odrzekła, — mam trochę zmartwienia.

— Nic poważnego, mam nadzieję, — spytał z przejęciem.

— Dostałam list od kogoś, — odrzekła.

— Zdaje się, że rozumiem, — odparł, — od kogoś, kto chce, żeby pani spełniła rzecz która się sprzeciwia jej woli.

— Tegobym nie powiedziała, — odparła, ale w głosie jej brzmiała rozpacz, — wiem tylko, że jestem oszołomiona biegiem wypadków. Czy pan zna treść listu?

— Znam, — odrzekł łagodnie, — miałem nieszczęście wysłać go własnoręcznie.

— Co pan o tem myśli spytała po chwili.

— Pani wie, co myślę, — rzekł z drżeniem w głosie. — Czy mogłaby się pani spodziewać po mnie, że na to przyzwalam?

Namiętne brzmienie jego głosu przeraziło ją, szybko postarała się przewrócic go do normalnego stanu uczuć.

— Niech pan lepiej przyjdzie jutro, — rzekła spiesznie, — chciałabym pomówić o tem z panem spokojnie.

— Przyjdę zaraz, — odrzekł.

— Może lepiej nie, — zawahała się nieco.

— Już idę do pani! — oświadczył stanowczo i powiesił słuchawkę.

W tym momencie rozgoryczenia na twarzy swego pracodawcy zapomniał o wszystkich niebezpieczeństwach, grożących mu ze strony Domu Tajemnic, a zapowiedzi zemsty szybkiej i nieubłaganej z tamtej strony.

d. c. n.

Rozmaitości ze świata

Spirytyzm czy zwyczajna magja.

Szklank awody zimnej dla naszych domorosłych spirytusów.

„Ze wszystkiego jest najgłupsze
Kiedy się ktoś przy czemś uprze!"

Jest specjalna kategorja ludzi, która się zajmuje. . spirytyzmem. Do takich nieuleczalnych „maniaków" spirytyzmu należał przy końcu swego życia głośny pisarz angielski Conan Doyle, wynalazca niemniej głośnego Sherlocka Holmesa, który po śmierci swego syna na pochwały pod wpływem depresji duchowej stał się jednym z najzagorzalszych zwolenników „rozmawiania z światem duchów za pomocą pukającej nogi stołowej".

Grono przyjaciół pisarza, którzy w tej manji widzieli początek jego choroby umysłowej, starało się wyperswadować mu to i przekonać, że „zabawka w stoliki" i t.p., to rzecz dobra dla półinteligentów.

W tym celu zwrócono się o pomoc do słynnego w swoim czasie magika Houdiniego, który za pomocą zręczności rąk i odpowiednich „aparatów" popisywał się na estradach różnemi „cudami", któremi zdumiewał najbystrzejszych obserwatorów.

Jedną z najbardziej uderzających i dotychczas niewytłumaczonych i niezrozumiałych była urządzona przez niego demonstracja w jego własnym domu, przez którą chciał właśnie wyprowadzić z błędu Sir Arthura Conan Doyle'a.

Houdini przedstawił swym gościom zwyczajną czarną tablicę, rozmiaru 18 przez 15 cali. W dwóch rogach tej tablicy wywiercono dwie dziury, przez które przeprowadzono druty. Druty te mierzyły kilka stóp długości, a na ich końcach umieszczono haczyki.

Aby wykluczyć jakąkolwiek możliwość użycia prądu elektrycznego, Houdini poprosił Sir Artura, aby haczyki, uczepione u końców drutów, zaczepił o cokolwiek, co wykluczałoby przeprowadzenie prądu elektrycznego przez te druty do tablicy. Zawieszono więc jeden haczyk na ramce obrazu, wiszącego na ścianie, a drugi na jednej z półek szafy na książki w bibljotece Houdiniego.

W ten sposób zawieszona tablica wisiała w środku pokoju na dwu drutach, bez żadnego oparcia z którejkolwiek strony, zdala od jakiegokolwiek przedmiotu, znajdującego się w pokoju.

Magik działa.

Następnie Houdini poprosił Sir Arthura o zbadanie czterech gałek korkowych, znajdujących się na zwyczajnym spodeczku od filiżanki i wezwał go, aby wybrał sobie kogokolwiek z obecnych, ktoby przeciął nożem jakąkolwiek z gałek korkowych, aby się przekonać, że zrobione one są z korka.

Gdy to stwierdzono z wybranemi na chybił-trafił dwiema kulkami korkowemi, trzecią kulkę umieszczono w białym atramencie, w którym ją zamieszano kilkakrotnie, tak, iż stała się biała. Zostawiono ją w kałamarzu, aby nasiąkła. Pozostałą kulkę na prośbę Houdiniego, Sir Arthur wziął do kieszeni.

Następnie Houdini zwrócił się do Sir Arthura:

— Poproszę pana abyś wyszedł z domu, udał się w jakiekolwiek miejsce i jak daleko się panu podoba, w którymkolwiek kierunku i napisał na papierze jako zapytanie lub zdanie, co panu do głowy przyjdzie, włożył papier do kieszeni i wrócił do mojego domu.

Sir Arthur wyszedł na ulicę, skręcił na narożniku i napisał coś na papierze, poczem złożył papier, włożył do marynarki i wrócił do domu Houdiniego. W tym czasie Houdini pozostał w domu z panem Ernestem i z innymi świadkami, którzy mieli poświadczyć, że nie oddalił się on z domu ani na chwilę.

Po powrocie Sir Arthura do domu, Houdini poprosił go, aby zamieszał ponownie korek w białym atramencie i aby go następnie wydobył łyżką z atramentu i zbliżył do tablicy.

Gdy to Sir Artur uczynił, gałka korkowa zerwała się z łyżki, przyczepiła się to tablicy i pozostała na niej nieruchoma. Następnie zaczęła się poruszać powoli po powierzchni czarnej tablicy, pozostawiając za sobą ślad białego atramentu. Zwolna patrzący ujrzeli na tablicy napisan słowa: „Mane, mane, tekel upharsin". Skończywszy ostatnie słowo, gałka korkową spadła bez szelestu na podłogę.

Sir Arthrr był zdumiony, gdyż kulka korkowa napisała na tablicy właśnie słowa, które on napisał na kartce papieru.

Wreszcie Houdini zwrócił się do Conan Doyle'a i rzekł.

— Sir Arthurze! Poświęciłem wiele czasu i myśli tej sztuce, pracowałem nad nią całą zimę. Nie powiem panu, w jaki sposób tego dokonałem, lecz mogę paną zapewnić, że to tylko "zwyczajny tryk". Dokonałem tego w zupełnie normalny sposób. Urządziłem tę demonstrację dlatego, aby panu wykazać, że takie rzeczy możliwe są do dokonania i co można w tym kierunku dokonać.

Zapewniam pana pod słowem, że była to tylko zwykła „sztuczka", trochę skomplikowana, ale tylko sztuka, jakich mam wiele w programie. Bądź więc pan ostrożny w przyszłości z przypisywaniem cudownych właściwości zjawiskom, których nie może pan zrozumieć lub wytłumaczyć. Mam nadzieję, że pan wyciągnie z tego korzyść dla siebie...

Conan Doyle był zdumiony... Nie śmiał nie wierzyć zręcznemu sztukmistrzowi, a jednak... pozostał do końca życia chorobliwym wprost "spirytystą", a gdy mu przypomniano sztukę Houdiniego mawiał, że Houdini jest... magiem, który udaje... sztukmistrza.



NA MARGINESIE

Obrona przed kotem.

Wszystko zaczęło się od tego Właściwie to może i od czego innego Zresztą nie wiadomo Przyczyną konfliktu była okoliczność natury zewnętrznej Poprostu kot

Nie trzeba zupełnie być przesądnym, by nie przejść drogą, którą przebiegł kot Staje się w takim wypadku przed kocią trasą i czeka się na pierwszego lepszego bliźniego Przyjdzie sobie taki bliźniaczek nic nie wie i wąli prosto Nieszczęście za nim

Zdarza się również że ta sama przygoda przydarzy się człowiekowi, gdy jest w towarzystwie Wówczas wystarczy nieznacznie zostać w tyle i w porządku

Ten ostatni sposób nie należy zresztą do pierwszorzędnych Towarzysz może również nie dobrze zauważać kota i uprzedzią ma newr Jeszcze kilka przykrych słów powie W takich wypadkach radziłbym pewną lojalność We dwójkę zaczekać na trzeciego

Nie są to słowa, rzucane na wiatr Oto przykład

Późnym wieczorem wraca do domu dwóch przyjaciół: Antoni Kurzyk i Paweł Goliński Idą Jeszcze aby kapichnę mają do domu Wtem kot. Ogon za przeproszeniem podwinął i przez ulicę

Goliński uśmiechnął się chytrze

— Idź, Antoś — powiada — naprzód, starszy jesteś, należy ci się honor.

Kurzyk w złość!

Tak mi życzysz? — huknął

Goliński na to

— Uchowaj Boże! tylko myślałem, żeś nie widział

Stanęli obaj nad kocim szlakiem i czekają Może z godzinę, może i dłużej Nie wiadzieli jako że byli bez zegarków

Wreszcie ktoś idzie Oni nic, aby patrzą Gdy przeszedł przez nieszczęście oni w śmiech Bliźni patrzy podejrzliwie i w te słowa do nich

— No, niby czego?

Tajemnicy nie robią. Opowiadają i dalej się śmieją, aż boki się trzęsą Bliźnjego aż się skręciło Za pięść chwycił i w łeb

Końca szkoda opowiadać. Każdy się domyśli Kot drogę mu przeleciał, więc go sprali Wiadomo

A po drugie, to on był sam, a ich dwóch.

Kur. Lubel



Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Bank Nemo
TEATR KAMERALNY — Tu

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Obcym wolno całować
CAPITOL: — On i jego siostra
APOLLO — Aferzystka
CORSO: I Podw. życie apasza II Postrach sa
CZARY — I Pionierzy Zachodu II Prerje w płomieniach
GRAND-KINO — Łzy 20-letniej
LUNA — Żółta maska
LUDOWY — Ulica potęp. dusz
ODEON — Przedst. zawieszone
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Ostatnia kompanja — dla młodzieży: —
PALACE — Jedna noc w Grand Hotelu
MIMOZA — W 7-ym niebie
RAKIETA: — Dwa serca biją w walca takt
PRZEDWIOSNIE — Miłość Żorżety
RESURSA — Golgota samotnej dziewczyny
SPLENDID:— Godzina z tobą
ZACHĘTA — Potęga miłości
WODEWIL — przedst. zawieszone

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 31 maja 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy:	Gdańsk	174.90
	Belgja	125,00
	Holandja	361,25
	Londyn	32,95
	Nowy Jork	8,899
	Paryż	35,14
	Praga	26.39
	Szwajcarja	174,45
	Włochy	45,75
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniejsze tendencja utrzymana Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,87,25 — Rubel złoty 4.85,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.20 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 43,00
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 92,00
4 proc. poż. inwestacyjną 87.50
5 proc. poż konwersyjna 31 25
6 proc. poż. dolarowa 46.00
8 proc. L,Z Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 99.00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc, L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z, m, Warszawy 45,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 47,25
10proc. m Radomia 55,00
8 proc. L, Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 54,00
41/2 proc, L,Z, ziemskie 33,50

Akcje:

Bank Polski	70,00
Ostrowiec	22,00
Spiess	38,00
Lilpop	9,50

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniej, dla listów zastawnych mocn. Obroty b.małe

Przez radjo

Łódź, 1 czerwca 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnał czasu
12,10	Poranek szkol.
13,20	Przerwa
15,25	Odczyt
15,50	Płyty
16,10	Radjokronika
16,30	Odczyt z Krakowa
17,20	Koncert dla młodzieży
18.00	Transmisja Nabożeństwa Majowego
18,50	Rozmaitości
19,20	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radjowy
19,35	Muzyka gramofon
20,00	Na widnokręgu
20,15	Uroczysty apel z Korp. Kad. I.
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow
22,50	Muzyka lekka

REWELACJA.

Mieszanka czekolady **wyborowej** największych krajowych fabryk **WEDEL-FUCHS-LARDELLI i t. p.**

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t. p. po cenach reklamowych poleca f-ma

„ESPERO" **Zielona Nr. 1.**

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska" — cukierki — znanej fabryki „Hazet", Lwów 4 zł. za kilogram.

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełnia ne swetry i pończochy. Ce na bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

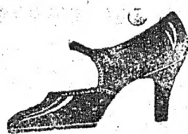
Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa

ZGIERSKA 15.

przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7

Ceny lecznic.



UWAGA!

Z powodu kryzysu ceny znacznie zniżone!

Znane ze swej dobroci i elegancji obuwie: damskie od 16 zł., męskie od 24 zł poleca

ST. GROCHAL

ANDRZEJA 9. Tel. 213-70

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, bronzy, kryształy, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem

Stanisław i Helena Baliccy.

Sensacja Księgarska

TALMUD, BOLSZEWIZM !!

i Projekt polskiego prawa małżeńskiego **D-ra ARMANDA AKERBERGA.** Cena zł. 4.60

Do nabycia w księgarniach — SKŁADY GŁÓWNE **Dom Książki Polskiej,** Warszawa, Plac 3 Krzyży Nr. 8. **F. Hoesick** W-wa Senatorska 22. **K. Neumiller,** Łódź, Piotrkowska 61.

REFORMACKIE pigułki z marką ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. zł. 1,35

W yrobu fabryki chemicznej „Lek" w Warszawie Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem"

CHŁOPIEC z uczciwej rodziny potrzebny do drukarni na praktykę.

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do służby z praniem, Piotrkowska 103 m. 2.

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki

---

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklonetek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach zniżonych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowywa p. Marja Putowa, Piotrkowska 103 parter.

BIŻUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

---

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Przejazd 40 Mleczarnia.

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczańska i Wiznera Wiad. w administracji.

RADJO bez ANTENY

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłos **Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro**

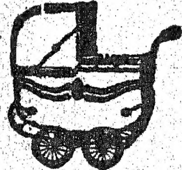
Cena aparatu 19.00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

REKLAMA TO POTĘGA

KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecinnych	**Materaców** sprężynowych „PATENT"
Łóżek metalowych	**Wyżymaczek** amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL"

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.

w podwórzu.

DRZEWKA

po cenach zniżonych. Owocowe, jagodowe ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, **RÓŻE** sztamowe, pnące, bukietowe **od 1— zł.** Kwiaty zimotrwałe, dalje mieczyki, bratki, goździki, oraz **NASIONA:** warzywne, kwiatowe, traw, gwarantowane poleca

Leon Kołaczkowski **Przędzalniana 86** tel. 115-02 tramw. 3.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon wiosenno letni rozpoczęty

J. MIGDAŁ Gdańska 59 Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare do gimn. **p. Idzikowskiego** już do nabycia

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Jedna z najpiękniejszych historji miłosnych wszystkich czasów

„Golgota Samotnej Dziewczyny"

Wielki porywający dramat nieszczęśliwej dziewczyny, która znala zła ukojenie w miłości i cudnej sielance nad morzem, która nie chciała złożyć przysięgi małżeńskiej z kłamstwem na ustach.

W rolach głównych: **Blanka SWEET i William RUSSEL.**

UWAGA!!! I a I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program. **„MĘCZENNICA"** w roli główn. **Franceska Bertini.**

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.

Redaktor odp. Michał Jasion Wydawca B. Kowalski Odbito w druk. L. Czaiewskiego w Łodzi, Al. Tad. Kościuszki 41